



# 21 ŚWIĘTO DZIECI GÓR

festival of the children of mountains

NOWY SĄCZ 21-28 LIPCA 2013

## Radością i egzotyką zdobywają serca



FOT. WOJCIECH CHMURA

Żeby zobaczyć zespoły w korowodzie, sądeczanie zajmowali dobre pozycje godzinę wcześniej

**Wojciech Chmura**

Tłumy wzdłuż ulicy Lwowskiej i na całym Rynku witały w niedzielę wieczorem dzieci z 13 zespołów, podążające w rozświetlonym i roztańczonym korowodzie na pierwszy wspólny koncert inaugurujący Święto Dzieci Gór w Nowym Sączu.

Józek Broda, od 20 lat dyrektor artystyczny festiwalu, oznajmił ich wejście na scenę dźwiękiem wielkiej trombity. Od władz miasta i województwa

dzieci dostały symboliczne klucze.

– To tutaj w Nowym Sączu przez tydzień będzie kulturalna i dziecięca stolica Małopolski – oznajmił radny wojewódzki Leszek Zegzda, entuzjasta Święta Dzieci Gór, po czym zespoły ruszyły do tańca.

Wielkie brawa dostały trochę stremowane rolę festiwalowych gospodarzy Małe Niskowioki i uroczdzie dzieci z Bułgarii. Braworowym tańcem porwał widownie zespół Deti Gor z Władykau-

kazu z Północnej Osetii. O półnym zmierzchu w światłach reflektorów zrobiło się bajkowo od przebogatyh strojów Hindusów i ich egzotycznych tańców.

Tajemniczy teatr z maskami pokazali mali Chińczycy z Tajwanu.

Niekończące się oklaski towarzyszyły na scenie niewielkiej, ledwie trzynastoosobowej grupce dzieci z Ghany w Afryce. Po trzech latach starań, tańczyły oszołomione przyjazdem do



FOT. WOJCIECH CHMURA

Śliczne dziewczęta bułgarskie w tańcu z koszykiem

Nowego Sącza, marzeniem, które się spełniło. Występy grup zagranicznych przeplatały polskie dzieci z Orawy, spod Żywca, Podhala i Sądeczyny. Będzie jeszcze pora o nich opowiadać.

Wczoraj mieli swój dzień Bułgarzy i ich kamraci z Niskowej.

– Nie mogę uwierzyć, jak szybko dzieci się ze sobą zaprzyjaźniły. Cóż to za wspaniały festiwal! – mówiła z zachwytem opiekunka bułgarskiej grupy i jej znakomity choreograf Milena Tsankova.

## Chciałbym otwierać serce

**Kamil Cyganik**  
obserwator

„Chciałbym”, czyli nie muszę, jest we mnie pragnienie, ale nie mam obowiązku. Z drugiej strony mówię „chciałbym”, a nie „chcę”. Znam życie, wiem, jak wiele przeszkód napotyka dobre działanie. Nie zawsze musi się udać. „Otwierać”. Otwiera się drzwi przed miłymi gośćmi i bramy miasta. Otwiera się szeroko oczy z zachwytu albo, po prostu, żeby lepiej zobaczyć, poznać. Szeroko można otworzyć ramiona, by przytulić utrudzonych, przestraszonych.

„Serce”. To ponoć „najpiękniejsze słowo świata”. Kiedy mówimy „serce”, myślimy miłość, dobroć, serdeczność.

Może dlatego „chciałbym”, a nie „chcę”, bo boję się, że ktoś mi serce złamie. Tylko co by było, gdyby każdy się bał i serca nie otwierał? A zatem: „Chciałbym...”, „chcę...”, „...otwieram serce”. Jak te festiwalowe dzieci...

Was Ujek Wojtek



FOT. WOJCIECH CHMURA

## Dziś wystąpią

● **Wtorek – Dzień Indyjsko-Podhalański**

O godz. 11 na Rynku i o godz. 19 w hali przy Nadbrzeżnej wystąpi grupa Shivam Nrutya Cultural Academy z Indii i Mali Swarni z Nowego Targu. W Dworku Gościnnym w Szczawnicy o godz. 18.30 pokaże się zespół z Tajwanu i Mała Helenka.